

URBS CELEBERRIMA

Rozmowa z profesorem historii i teorii sztuki Zdzisławem Żygulskim jun.

□ *Urbs celeberrima* – miasto najslawniejsze. Zwrot ten dotyczący Krakowa – pojawia się na sztychu Meriana z 1619 roku przedstawiającym panoramę miasta. *Urbs celeberrima* to również tytuł książki pamiątkowej, powstałej pod redakcją Pana Profesora, prof. Teresy Grzybkowskiej oraz prof. Andrzeja Grzybkowskiego dla upamiętnienia 750-lecia lokacji Krakowa na prawie magdeburskim, świętowanej notabene latem ubiegłego roku. Proszę powiedzieć, jak zrodził się pomysł stworzenia tej książki, której wyjątkowość polega przecież nie tylko na tym, że ukazuje się z ponadrocznym opóźnieniem?

■ W ubiegłym roku podejmowano rozmaite formy uczczenia rocznicy lokacji Krakowa na prawie magdeburskim w 1257 roku. Między innymi inicjatywę stworzenia wystawy propagowało i urzeczywistniło Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, skupiając się na historii najstarszego Krakowa, jeszcze przedlokacyjnego oraz z okresu lokacji. Ekspozycji tej towarzyszyły ponadto naukowe, pięknie wydane opracowania.

Pomysł zorganizowania wielkiej wystawy pojawił się także w Muzeum Narodowym w Krakowie. Złożony został odpowiedni projekt w opracowaniu moim i prof. Teresy Grzybkowskiej z Warszawy. Do wystawy jednak nie doszło. Pojawił się natomiast pomysł wydania tej książki, stąd pewne opóźnienie.

□ Z profesorem Teresą Grzybkowską przygotował Pan również wystawę *Gdańsk dla Rzeczypospolitej*, zaprezentowaną w salach Dworu Artusa i Ratusza Głównego Miasta, upamiętniającą związki Gdańska z obszarem państwa polsko-litewskiego. Wystawę można było oglądać w roku 2004, w ramach 550. rocznicy wybuchu wojny trzy-nastoletniej (1454–1466), w wyniku której Gdańsk powrócił w granice Królestwa Polskiego. Ekspozycja zgromadziła

kilkaset eksponatów nie tylko z muzeów polskich, ale także z rosyjskich, austriackich i ukraińskich. Czy krakowska wystawa miała być zorganizowana z podobnym rozmachem?

■ Głównym przesłaniem wystawy w Gdańsku było ukazanie znaczenia i pozycji tego miasta w kulturze polskiej i polityce królów państwa polsko-litewskiego. Zebrałmy więc obiekty, które to udowodniały. To przecież z Gdańska wyszło wiele znakomitych prac, przede wszystkim artystycznych, ale także naukowych. To właśnie gdańszczanie, tacy jak, między innymi, Daniel Schultz czy Wilhelm Hondius, byli twórcami reprezentacyjnych portretów polskich królów, a także dostojników świeckich i duchownych. Warto też przypomnieć, że trumny świętego Stanisława w katedrze wawelskiej i św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej stworzył gdański złotnik Piotr van Renen.

Na wystawie w Krakowie, poprzez dzieła sztuki powstałe w tym mieście, będącym przecież także stolicą kraju – chcieliśmy pokazać wspaniałości Rzeczypospolitej, państwa kiedyś bardzo potężnego, usytuowanego w środku Europy, mającego ogromnie interesującą naukę i sztukę. Zastanawialiśmy się, jakie obiekty o dużym znaczeniu wywędrowały z Krakowa i znajdują się obecnie w innych miejscach, nie tylko w Polsce, ale też za granicą. Przynajmniej kilka tych arcydzieł postanowiliśmy ściągnąć na wystawę. Podjęliśmy już nawet rozmowy z kilkoma muzeami krajowym i zagranicznymi.

□ Jakie obiekty miały być rarytasami tej ekspozycji?

■ Mieliśmy obiecanych sporo niezwykle interesujących obiektów, między innymi *Bitwę pod Grunwaldem* Jana Matejki, która w Krakowie była demonstrowana tylko raz, przez kilka dni po namalowaniu, a potem wywędrowała do Warszawy. Planowaliśmy pokazać również inny

obraz Matejki *Batory pod Pskowem*. Dzieło to powstało w Krakowie, ale potem rozmaitymi drogami dotarło do Zamku Królewskiego w Warszawie. Oprócz wspomnianego wcześniej obrazu



*Arras króla Zygmunta II Augusta Upadek moralny ludzkości
(ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie)*

Matejki od dyrektora Zamku prof. Andrzeja Rottermunda zamierzaliśmy wypożyczyć jeszcze arras króla Zygmunta II Augusta *Upadek moralny ludzkości*, który został odzyskany ze Związku Radzieckiego, oraz tak zwaną Rolkę Sztokholmską, to jest fryz namalowany na papierze, mający 15 metrów długości i przedstawiający uroczysty wjazd do Krakowa Zygmunta



Jan Matejko Batory pod Pskowem (ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie)

III Wazy, jaki odbył się w roku 1605 z okazji jego zaślubin z arcyksiężniczką austriacką Konstancją.

Zamówiliśmy też wiele innych obiektów krakowskich znajdujących się dziś w zbiorach zagranicznych, między innymi udało się nam zapewnić wspaniałą arras medycejski, przedstawiający poselstwo polskie w Paryżu po wybo-

rze Henryka Walezego na króla polskiego.

Ten arras zachował się w sławnej Galerii Uffizi we Florencji,

gdzie podziwiać można wyjątkową kolekcję malarstwa, gobelinów i rzeźb starożytnych. Dyrektor tej znanej galerii obiecał wypożyczenie arrasu i przysłał nam wspaniałe kolorowe zdjęcia.

W Wiedniu z kolei staraliśmy się pozyskać na wystawę zbroję Stefana Batorego, która bardzo wiernie przedstawiona została przez Jana Matejkę na obrazie *Batory pod Pskowem*. Zbroja ta trafiła do Wiednia z Ambras około 1806 roku, a Matejko dostrzegł ją podczas pobytu w Wiedniu w roku 1870.

Szczerbiec, rękojeść z częścią głowni, strona prawa (ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu)

Dyrekcja Kunsthistorisches Muzeum, dzięki pewnym znajomościom, zgodziła się na jej wypożyczenie. Z Wiednia chcieliśmy także pozyskać trofea wzięte przez Batorego po zdobyciu Połocka, wśród których były kołczany ze strzałami do łuku, tarcze, siodła, rzędy o charakterystycznej formie moskiewskiej. Batory posłał te przedmioty arcyksięciu habsburskiemu Ferdynandowi Tyrolskiemu, synowi cesarza Ferdynanda I, który gromadził nietypowe zbiory właśnie w Ambras, niedaleko Innsbrucka. Co warte

■ W pierwszej części miał być pokazany Kraków i jego wspaniałości powstałe na przełomie średniowiecza i renesansu. Chodziło bowiem o pokazanie Krakowa już po lokacji, kiedy miasto zaczęło się rozwijać w jedno z najpiękniejszych miast europejskich. Drugą częścią ekspozycji miał być skarbiec królów, gdzie pokazane miały być trzy arcydzieła średniowiecznego złotnictwa w Krakowie

i Płocku: niezwykle krzyż wykonany w XV wieku z XIII-wiecznych koron, relikwiarz na głowę św. Stanisława, będący dziełem krakowskiego złotnika Marcińca, oraz herma św. Zygmunta, która znajduje się w Płocku, ale jest rzeźbą krakowską. Przypuszczamy nawet, że to nie jest św. Zygmunt, o którym wówczas niewiele wiadano, ale Kazimierz Wielki jako fundator. Herme więczy ogromnie ciekawa korona, która notabene jest znacznie wcześniejsza i pochodzi z XIII wieku. To właśnie w tej części wystawy miały się również znaleźć wspomniane wcześniej arrasy, zbroja Stefana Batorego, a także Rolka Sztokholmska.

Trzecią część ekspozycji zaplanowaliśmy pod hasłem „Akademia”. Tam miały się znaleźć najcenniejsze obiekty ze Skarbcza Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, między innymi uniwersyteckie berła.

Wreszcie końcowa część wystawy miała mieć charakter historyczno-polityczny i miała być poświęcona przewodnikom narodu, którzy tutaj, w Krakowie odegrali ważną rolę, począwszy od Kościuszki aż po Piłsudskiego. W tej części zamierzaliśmy zaprezentować obraz Matejki *Zwycięstwo Kościuszki pod Raclawicami*

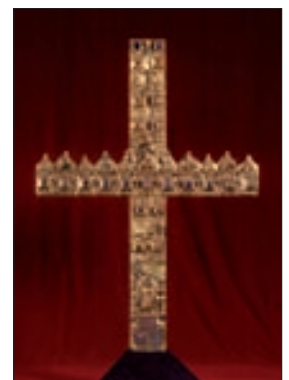
oraz szereg innych obiektów związanych z walką o niepodległość w wieku XIX.

podkreślenia, wszystkie te obiekty stanowią jednolity zespół zarówno pod względem funkcjonalnym, jak i stylistycznym. Zostały wykonane kilka lub kilkanaście lat przed rokiem 1580 i właściwie poza Orużnią Pałatą w Moskwie takich przedmiotów nigdzie zobaczyć nie można.

□ **Wystawa miała składać się z czterech części.**



Zbroja Stefana Batorego (ze zbiorów Kunsthistorisches Muzeum w Wiedniu)



Krzyż z koron (ze zbiorów Muzeum Katedralnego im. Jana Pawła II w Krakowie)

□ **Dlaczego w takim razie nie doszło do zrealizowania tej wystawy?**

■ Wystawa nie doszła do skutku z różnych przyczyn, przede wszystkim jednak dlatego, że nie udało się nam zdobyć odpowiedniej sumy pieniędzy na to przedsięwzięcie. Mimo starań nie otrzymaliśmy funduszy z budżetu miasta, które ulokowało pieniądze w organizacji innych jubileuszowych projektów, między innymi wystawy w Muzeum Historycznym, nie otrzymaliśmy także, niestety, wsparcia finansowego z ministerstwa.

□ **Ale w oparciu o niezrealizowany projekt wystawy powstała księga...**

■ Tak. Dyrektorka Muzeum Narodowego w Krakowie Zofia Gołubiew zwróciła się do nas, jako pomysłodawców tego przedsięwzięcia, żeby przygotować tom jubileuszowy, w którym znalazłyby się artykuły i fotografie dotyczące najciekawszych eksponatów z niezrealizowanej wystawy.

□ **Książka, licząca ponad 600 stron, zawierająca mnóstwo unikatowych fotografii, została zbudowana w oparciu o projekt niedosłej ekspozycji i również składa się z czterech części: *Urbs celeberrima*, *Skarbiec królów*, *Akademia*, *Przewodnicy narodu*. Warto też zaznaczyć, że w przygotowaniu tego tomu wzięło udział kilkunastu autorów z różnych ośrodków naukowych w Polsce.**

■ Wprowadzeniem do książki jest akt lokacyjny Krakowa z 1257 roku w oryginalnej łacińskiej wersji z tłumaczeniem prof. Bożeny Wyrozumskiej. W części pierwszej *Urbs celeberrima* przeczytać można znakomity esej prof. Bogusława Krasnowolskiego zatytułowany *Lokacja na prawie niemieckim a układy urbanistyczne i architektura Krakowa w wiekach XIII i XIV*. Z kolei prof. Marian Fabiański napisał tekst dotyczący sztuki Krakowa w oczach współczesnych w czasach największej świetności, czyli głównie w wieku XVI i pierwszej połowie wieku XVII. Ponadto Waldemar Komorowski prezentuje artykuł o ratuszu krakowskim, a Aldona

Sudacka o Sukiennicach, będących niemyim świadkiem dziejów Krakowa. O ikonografii starego Krakowa wspólnie z Waldemarem Komorowskim napisała Iwona Kęder.

Dруга część zawiera tekst Dariusza Nowackiego o wspomnianych już trzech arcydziełach średniowiecznego złotnictwa w Krakowie i Płocku, artykuł Marii Hennel-Bernasikowej o arrasie króla Zygmunta II Augusta i esej Ewy Kociszewskiej dotyczący arrasu medycejskiego króla Henryka Walezego. Są także trzy teksty mojego autorstwa: o zbroi króla Stefana Batorego i obrazie Jana Matejki *Batory pod Pskowem*, Rolce Sztokholmskiej oraz o Szczerbcu – mieczu koronacyjnym królów Polski. Przy czym w przypadku tekstu o Szczerbcu opublikowane zostaną wyniki moich długich badań, rzucające zupełnie nowe światło na ten niezwykle miecz.

W części trzeciej o Uniwersytecie Jagiellońskim w dziejach I Rzeczypospolitej pisze Kazimierz Baran, zaś o Uniwersytecie w porobiorowym Krakowie i w wolnej Polsce – prof. Stanisław Waltoś.

Książkę zamyka artykuł prof. Teresy Grzybkowskiej o przewodnikach narodu od Kościuszki do Piłsudskiego.

Warto podkreślić, że choć pomysł stworzenia tego tomu zrodził się w Muzeum Narodowym w Krakowie, to książka jest efektem pracy badaczy z kilku różnych ośrodków naukowo-kulturalnych, w tym

Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Trzeba także dodać, że tym razem ministerstwo doceniło wartość tej książki i przekazując pewną sumę na druk, przyczyniło się do jej wydania.

□ **Kiedy zatem *Urbs celeberrima* trafi do rąk czytelników?**

■ W grudniu tego roku.

□ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Rita Pagacz-Moczarska



Arras medycejski Bal dworski w Tuileries dla posłów polskich przybyłych po króla Henryka Walezego (ze zbiorów Galerii Uffizi we Florencji)



Fragmęnt Rolki Sztokholmskiej; w powozie arcyksiężna Konstancja, małżonka króla Zygmunta III (ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie)